Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 249 | Katowice, niedziela 27-go października 1929. | Rok 28

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa. W dniu 25. bm. po południu odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów, dr. Świtalskiego, posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiony został szereg spraw personalnych, oraz przeprowadzona została dyskusja nad opracowaniem przez rząd projektów ustawodawczych.

Pozatem na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Ministrów uchwaliła przyznać dodatek funkcyjny do poborów dla niektórych kategoryj sędziów, zajmujących kierownicze stanowiska w sądownictwie. (PAT.)

Połączenie dwóch dzienników.

Warszawa. (Tel wł.) Z dniem 29. bm. dwa pisma codzienne, „Epoka" i „Głos Prawdy", przestają wychodzić. Prenumeratorzy i stali czytelnicy obu tych dzienników w dniu 30 października br. otrzymają nowy dziennik p. t. „Gazeta Polska". Naczelną redakcję „Gazety Polskiej" objął Adam Koc.

Rada Banku Polskiego.

Warszawa. Dnia 25 października odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem dra. Władysława Wróblewskiego.

Rada wysłuchała sprawozdania nacz. dyr. dra. Mieczkowskiego o położeniu Banku w pierwszej połowie października, przeprowadziła obszerną dyskusję nad organizacją polskiego rynku pieniężnego, poczem członek Rady dyr. Falter wygłosił szczegółowy referat o położeniu polskiego przemysłu górniczego na tle organizacji międzynarodowego rynku węglowego oraz zagadnień, omawianych na konferencji węglowej, odbytej ostatnio w Genewie.

Następnie Rada uchwaliła otworzyć zastępstwa Banku w Dąbrowie pod Tarnowem i Żorach na Górnym Śląsku, oraz uchwaliła zamianować dyr. oddziału w Katowicach, Jana Fallenbuechla, naczelnikiem wydziału personalnego, i przyjęła do wiadomości nominację p. Gauderera na stanowisko dyr. oddziału w Krakowie oraz dyr. oddziału w Sosnowcu na stanowisko dyr. oddziału w Katowicach.

Awantury dziecięce.

Berlin. W kinoteatrze „Alhambra doszło do w czasie przedstawienia dla dzieci do burzliwych zajść.

Około 20-tu młodcianych uczestników, niezadowolonych z wyświetlanych obozów. rozpoczęło awantury, niszcząc urządzenia w sali kinoteatru. Policja musiała interwencjować, aresztując młodocianych awanturników i wyprowadzając ich przemocą z sali. Przed gmachem kinoteątru gromadziły się przez dłuższy czasy grupki młodzieży, które głośnymi okrzykami protestowały przeciwko interwencji policji.

Równocześnie w jednym z teatrzyków podmiejskich w czasie przedstawienia dla młodzieży doszło również do awantur. Młodzież poczęła rzucać szklankami i krzesłami w kierunku sceny, dając w ten sposób wyraz swemu niezadowoleniu. (PAT.)

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Porządek dzienny 62-go posiedzenia Sejmu Rzplitej Polskiej, które odbędzie się w dniu 31 października br. o godz. 16, obejmuje: 1. pierwsze czytanie preliminarz budżetowego na okres od dn. 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 roku, 2. pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o dodatkowych kredytach na bieżący okres budżetowy, 3. ewentualne wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. (PAT.)

Polska przeciwko rewizji traktatów pokojowych.

Bukareszt. Podczas konferencji prasowej w poselstwie, minister Zaleski przedstawił ogólne tło stosunków polsko-rumuńskich, opartych o sojusz obronny, a zacieśniających się na gruncie realnych interesów ekonomicznych.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stosunków Polski do Rumunji i Węgier, minister Zaleski oświadczył, że stosunek Polski do Rumunji uregulowany jest układem politycznym i ekonomicznym, który w związku z przyjaźnią, łączącą oba narody, składa się na trwały sojusz. Gdy tymczasem stosunki z Węgrami oparte są jedynie na dawnej sympatji, lecz Polska nie jest związana z Węgrami żadnym sojuszem. Na tem polega różnica zasadnicza.

Co do rewizji traktatów pokojowych, wysuwanej przez Węgry, oświadczył minister Zaleski, że Polska jest zasadniczo przeciwna wszelkim próbom rewizjonistycznym, co stale podkreśla. (PAT.)

Daladier następcą Brianda.

Paryż. Deputowanemu Daladier przywódcy radykalnych socjalistów powierzono misję utworzenia gabinetu. Daladier ma udzielić odpowiedzi w tej sprawie w sobotę. (PAT.)

Paryż. Deputowany Daladier, do którego zwrócił się prezydent republiki Doumergue z propozycją uformowania gabinetu, przyjął ją zasadniczo, zastrzegając sobie jednak udzielenie odpowiedzi ostatecznej w sobotę o godzinie 3.



Deladier.

Daladier wyjechał do Reims w celu porozumienia się z wybitnemi osobistościami swego stronnictwa, którzy jeszcze biorą udział w kongresie radykałów. Przed wyjazdem swym był u Brianda, z którym odbył dłuższą konferencję co do ewentualnego jego udziału w formującym się rządzie. Briand propozycji tej nie odrzucił.

Zarówno w Izbie, jak senacie, odbyło się kilka posiedzeń rozmaitych grup, które nie powzięły jednak zasadniczej decyzji. Każda z grup utrzymuje zasadniczo swe stanowisko. Można jednak zauważyć, że szanse udziału socjalistów w rządzie są coraz mniejsze. (PAT.)

Stosunki polsko-niemieckie.

Berlin. W piątek prezydent Hindenburg przyjął na posłuchaniu ministra Curtiusa i posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, informując się u nich szczegółowo o pracach komitetu organizacyjnego planu Younga, oraz o stanie polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Poseł Rauscher, jak donosi „Frankfurter Ztg.", obecny był na posiedzeniu gabinetu, które w związku ze wznowieniem rokowań polsko-niemieckich i pracami paryskiego komitetu likwidacyjnego poświęcone było omówieniu całokształtu spraw polsko-niemieckich. (PAT.)

Przeciwko ustępstwom dla Niemców.

Paryż. Komitet narodowy w sprawie ewakuacji Nadrenji, któremu przewodniczy generał Mordax, wręczył prezydentowi republiki adres, w którym zwraca uwagę na to, że izba deputowanych na swem posiedzeniu w dniu 22 października jasno postawiła sprawę, zaznaczając swój protest przeciwko polityce ustępstw, które kompromitują równowagę finansową oraz bezpieczeństwo narodu francuskiego i przyszłość pokoju.

Zważywszy, że nowe ustępstwa, poczynione Niemcom, doprowadziły ich należności do śmiesznej sumy, komitet zwraca uwagę prezydenta republiki na jasne wyrażenie woli narodu francuskiego nie przyjęcia rządu, któryby nie chciałby uszanować najświętszych praw narodu francuskiego, okupionych tylu zgliszczami i krwią przelaną.

Komitet wyraża nadzieję i pełne zaufanie dla prezydenta republiki, że zleci on utworzenie rządu tylko takiemu ugrupowaniu, które przyjmie na sie zobowiązanie stosowania bez żadnego wahania traktatu wersalskiego.

Drugi Jakubowski.

W żywej pamięci jest jeszcze głośna sprawa robotnika polskiego, którego sądy niemieckie skazały na śmierć i pozbawiły życia, opierając się na zeznaniach chorego umysłowo świadka i ludzi, którzy chcąc pokryć popełnioną przez siebie zbrodnię, obciążyli zeznaniami Jakubowskiego. O pomstę do nieba wołające postępowanie sądu, który nie chciał umożliwić obrony oskarżonemu obcokrajowcowi, nie znającemu dostatecznie języka niemieckiego, wyszły na jaw we wznowionym pod naciskiem opinji publicznej procesie. Okazało się, że nie Jakubowski był sprawcą zbrodni i że sąd nietyle popełnił straszną omyłkę, ile stał się winnym śmierci niewinnego człowieka przez własne zaniedbanie. Postradał życie człowiek, który w oczach sądu był — jak w drugim procesie stwierdzono — mniej wartościową istotą, bo był Polakiem!

Omyłki wszędzie zdarzać się mogą. Więc i sąd czasami pomylić się może. Ale wypadki takie powinny należeć do rzadkości, jeśli ludność nie ma stracić wiary w istnienie sprawiedliwości i zaufania do jej wymiaru. A gdy zachodzą tylko najlżejsze poszlaki, że sąd się pomylił, wówczas najświętszym obowiązkiem sądu jest dążyć z własnej inicjatywy do naprawienia pomyłki. Tymczasem sąd w sprawie Jakubowskiego rękami i nogami bronił się przeciwko wznowieniu procesu pomimo, że przedkładano mu niezbite dowody niewinności skazanego. Nietyle więc niesłuszny wyrok, ile ten opór sądu przed wyjaśnieniem prawdy stanowi charakterystykę panujących obecnie w Niemczech stosunków.

Zdawaćby się mogło, że smutne doświadczenie wpłynie odpowiednio na sądy i skłoni je do unikania w przyszłości podobnych „omyłek". Tymczasem okazuje się, że nauka poszła w las. Bo oto niedawno zaszedł wypadek, będący wierną kopją sprawy Jakubowskiego. Chodzi o sprawę robotnika polskiego, Klimka, którą swego czasu opisywaliśmy obszernie, przestrzegając przed popełnieniem nowej zbrodni przez sądy.

Klimek, wróciwszy z wojny bolszewickiej do domu w ziemi kieleckiej, nie mógł znaleźć pracy i wyemigrował do Niemiec, skąd po pewnym czasie wyjechał do Kanady. Przed rokiem aresztowano go tam i odesłano do Niemiec na żądanie władz niemieckich, jako posądzonego o współudział w morderstwie rabunkowem, popełnionem w r. 1922 w cegielni Bernhof. Ogłosiliśmy swego czasu prosty, szczery, a tak wstrząsający list Klimka, błagający rodzinę i Ojczyznę o ratunek. Klimek zapewniał, że jest niewinny i twierdził, że w dniu, w którym popełniono morderstwo, był w domu rodzinnym, dokąd pojechał po metrykę, potrzebną mu do zawarcia małżeństwa.

Dnia 2 maja odbyła się rozprawa przed sądem w Landsbergu i Klimka skazano na śmierć. Postępowanie sa-

dowe było wierną kopją procesu Jakubowskiego. Oskarżenie także tutaj oparte było na zeznaniach człowieka umysłowo chorego. Również Klimkowi, tak jak Jakubowskiemu, odmówił sąd tłomacza. Nie starano się zbadać, czy twierdzenie Klimka o jego pobycie w Kieleckiem w dniu popełnienia zbrodni polega na prawdzie.

W sierpniu sąd Rzeszy w Lipsku zatwierdził wyrok śmierci, a Klimkowi groziła niechybna śmierć!

Wówczas poruszyła się opinja polska. Uproszono o interwencję prymasa Polski, kardynała Hlonda, jako opiekuna emigracji, który też zwrócił się w tej sprawie wprost do prezydenta Hindenburga. Obecnie nadeszła za pośrednictwem posła niemieckiego w Warszawie wiadomość, że prezydent Hindenburg ułaskawił Klimka.

Prasa niemiecka zamieściła tylko króciutką wzmiankę o ułaskawieniu, nie uważając za właściwe poruszyć tej sprawy, która o mały włos nie stała się drugiem morderstwem sądowem.

Narazie więc najgorsze zostało ominięte dzięki wstawiennictwu kardynała Hlonda życie ludzkie zostało uratowane. Na tem jednak poprzestać nie wolno. Jeśli Klimek jest istotnie niewinny, nie może życie całe pozostawać w więzieniu. A czy jest niewinny, to musi być jeszcze raz zbadane na podstawie zebranego w międzyczasie materjału, potwierdzającego niezbicie, że istotnie Klimek był w Polsce w dniu popełnienia morderstwa.

Władze polskie muszą użyć wszelkich środków, by proces został jak najrychlej wznowiony. Polska nie może dopuścić do tego, by sądy niemieckie masowo skazywały na śmierć obywateli polskich, nie dawszy im możności wykazania swej niewinności!

Przegląd polityczny

Stosunek Gdańska do Polski.

Sąd gdański rozpatrywał sprawę, rzucającą ciekawe światło na stosunek wolnego miasta do Polski. Mianowicie odbyła się rozprawa przeciwko majstrowi piekarskiemu, Alojzemu Czapiewskiemu o to, że nieprawnie używa tytułu mistrza i zatrudnia uczniów, sprowadzonych z Polski. Sąd gdański zakwestjonował prawo używania tytułu mistrza, nabytego w Polsce. Prezes izby rzemieślniczej, który w tej sprawie występował jako rzeczoznawca, zaprzeczył mu tego prawa i stanął na stanowisku, że Gdańsk jest państwem suwerennem, wobec tego powinna być zawarta między Gdańskiem a Polską umowa, regulująca podobne sprawy. Ponieważ takiej umowy niema, wobec tego tytuł mistrza, nabyty w Polsce, nie daje żadnych uprawnień na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Oskarżony powołał się na fakt, że w Polsce majstrowie, którzy nabyli tytuł mistrza w Niemczech, lub w Gdańsku, również w Polsce mogą używać tego tytułu, którego nikt nie kwestjonuje.

Sąd skazał Czapiewskiego na 10 guldenów lub 2 dni aresztu. Proces ten jest ważny ze względów politycznych, gdyż daje wyobrażenie o traktowaniu Polaków na terenie Gdańska.

Niemcy o upadku Brianda.

Wiadomość o obaleniu gabinetu Brianda wywołała w Niemczech silne wrażenie. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, czy Briand obejmie napowrót kierownictwo polityki zagranicznej i ewentualnie czy nie napotka na trudności w dokończeniu konferencji haskiej, a zwłaszcza w opróżnieniu Nadrenji. Zdaniem socjalistycznego „Vorwärtsu" radykali nie powinni odsuwać się od udziału w rządzie, jak to czynią dotychczas. Przez taką politykę umożliwiają bowiem nacjonalistom francuskim wpływanie na politykę zagraniczną. „Vorwärts" pisze: Nie poto obaliliście Brianda, aby umożliwić dojście do władzy jeszcze gorszego gabinetu, któryby zniweczył prace w Hadze". Dziennik przypomina, że w Anglji rządzą socjaliści, w Niemczech najsilniejszem stronnictwem są także socjaliści, byłoby zatem tryumfem ruchu robotniczego, gdyby równocześnie także we Francji doszli do władzy socjaliści.

Skutki okupacji.

„Neue Berliner Ztg." donosi, że rządowi londyńskiemu zostało złożone zapytanie, co zamierza uczynić w sprawie nieślubnych dzieci, pozostawionych w okręgu nadreńskim, zajętym przez wojska angielskie. Według wiadomości dziennika, korpusy francuskie, angielskie i amerykańskie, zostawiły na terenach okupowanych 15.000 nieślubnych dzieci. Matki-niemki według „Neue Berliner Ztg." znajdują się w nędzy i nie mają środków utrzymania.

Odprężenie w Austrji.

Dotychczasowy spokojny przebieg dyskusji parlamentarnej nad reformą konstytucji w Austrji budzi wśród tamtejszych kół politycznych nadzieję, iż w sytuacji wewnętrzno-politycznej nastąpi odprężenie. Wprawdzie dotychczas nie zaznaczyły się jeszcze kontury przyszłego porozumienia, jednak fakt, że dyskusja toczy się w tonie rzeczowym, pozwala mieć nadzieję, iż do porozumienia w końcu dojdzie. Stwierdza to chrześcijańsko-społeczna „Reichspost" zaznaczając, że mowa b. kanclerza Rennera nie zamyka drogi do porozumienia. Również mowa burmistrza Wiednia Seitza była bardzo stanowcza, równocześnie jednak utrzymana w tonie umiarkowanym. Seitz kładł nacisk na niebezpieczeństwo gospodarcze, które groziłoby Austrji na wypadek zaostrzenia się sytuacji wewnętrzno-politycznej. Powszechnie spodziewają się, iż właśnie ze względu na sytuację gospodarczą, porozumienie w sprawie reformy konstytucji nastąpić musi.

Ruch przeciwko Bolszewikom wzrasta.

Donoszą z Rostowa nad Donem, że władze rosyjskie wykryły tam poważną organizację kontrrewolucyjną, która postawiła sobie oryginalne zadanie stworzenia rządu sowieckiego, w skład którego nie wchodziliby komuniści. Na czele organizacji stał niejaki Nesterenko. Liczni członkowie organizacji zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Tajniki dyplomacji rosyjskiej.

Dziennik francuski „Matin" rozpoczyna druk rewelacyjnych artykułów Biesiedowskiego, który zrywa zasłonę z dyplomacji sowieckiej.

W pierwszym swym artykule Biesiedowskij omawia usunięcie Rakowskiego z placówki dyplomatycznej w Paryżu. W roku 1927 Rakowski otrzymał instrukcje, aby w razie wybuchu wojny między Rosją Sowiecką, a którymkolwiek z państw europejskich, wydał odezwę do komunistów tego kraju i rozpoczął dywersję. Już wtedy Rakowskij był podejrzewany o nielojalność i miał być przeniesiony ze swego stanowiska. Punktem kulminacyjnym zachwiania się Rakowskiego były rokowania o spłatę przedwojennych i wojennych długów rosyjskich wobec Francji. Wówczas Stalin wezwał Biesiedowskiego z Tokio, któremu przejściowo powierzył kierowanie poselstwem sowieckiem w Paryżu. Przeciwko Rakowskiemu prócz Stalina usilnie działał Cziczerin. Stalin oświadczył Biesiedowskiemu, aby, mimo to, iż Rosja Sowiecka potrzebuje pieniędzy, nie wszczynał nowych rozmów ze sferami finansowemi Francji, bowiem jego poprzednik t. j. Rakowskij, utrudnił tam sytuację. Natomiast Biesiedowskij winien raczej czynić posunięcia polityczne, któreby odpowiadały sferom miarodajnym francuskim.

Ostra walka z religją w Rosji.

Donoszą tu z Moskwy, że centralny komitet wykonawczy ZSRR i związek młodzieży komunistycznej postanowiły zaostrzyć walkę z religją, specjalnie w nadchodzącym okresie przed świętami Bożego Narodzenia. Mają być urządzane przed cerkwiami zebrania i pochody antyreligijne.

Związki komunistyczne w Rosji domagają się od rządu wydania prawa zakazu budowy nowych świątyń, motywując swe żądanie tem, iż w Rosji dość jest kościołów dla potrzeb religijnych ludności. Pozatem związki domagają się ostrych środków przeciwko akademjom duchownym, dla uniemożliwienia kształceniu się duchowieństwa. Oczekiwane jest, że w r. b. Rosja prowadzić będzie niezwykle ostrą walkę z religją.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Puszek.

3

Nigdy jednak Maurycy nie wzbudzał w niej tyle poszanowania, co dzisiaj. Odkąd zostawili za sobą ulicę i wszystkich przyjaciół, wydaje jej się, że urósł Maurycy. Rzekłbyś, iż kapelusz jego, kołnierzyk, faworyty sztywnieją i nadyma się węzeł krawatu. Głos jego nabiera takiej powagi, że staje się bezdźwięczny. Anna-Marja czuje się jeszcze bardziej onieśmieloną, ale miło jest widzieć Maurycego tak wspaniałym. Maurycy jest głęboko rozumny i daje jej nauki; trudno w to uwierzyć, ale Maurycy rozprawia przez całą drogę. Zapytuje Puszka, czy dobrze zrozumiała, jakie znaczenie ma ta podróż dla niego. Może myśli przypadkiem, że chodzi tu tylko o zwykłą wiejską wycieczkę. Dziesięć mil drogi w dobrym wózku, przy boku narzeczonego, to istotnie wygląda może na przejażdżkę dla przyjemności. Następnie zajedzie się do pięknego domu i odda wizytę bogatemu stryjowi. Tak, lecz baczność! Nie są to żarty.

Ach! gdyby Maurycy wiedział, jak ona przygotowywała się do tej podróży, jakiemi długiemi naradami z matką, wieczorem i całym szeregiem snów niespokojnych i zmor duszących!... Ale nie zdradza się ani jednem słówkiem. Puszek udaje naiwną, chociażby dla swobodnego podziwiania rozumu i wysokiej mądrości Maurycego. Maurycy lubi wykazywać rozum swój i mądrość; i ona chętnie dostarcza mu tej przyjemności.

— To niedorzeczność — rzekł — iż jesteś taka śliczna.

Istotnie, gdyby nie była taka śliczna, nie popełniłby tej niedorzeczności, by zakochać się w niej. Ojciec Maurycego nie był zadowolony z wyboru syna. Matka? Maurycy nie śmiał nawet przypomnieć sobie scen, jakie wyrabiała, gdy oznajmił jej zaręczyny swe z ubogą dzieweczką z ciemnej uliczki, która nie miała ani wyskztałcenia, ani talentów, i nawet piękną nie była, tylko zaledwie śliczniutką.

W oczach Maurycego córka patrona piekarskiego równą była synowi wójta, lecz nie wszyscy mieli jego umysł szeroki i liberalny. Gdyby nie miał stryja bogatego, upadłby projekt tego małżeństwa. Dochody prostego studenta nie pozwalały mu na założenie rodziny. Na szczęście znajdował się stryj. Wystarczyło pozyskać go, by wszystko poszło jak z płatka.

Widzę ich oboje, jak jadą wielkim gościńcem. Ona ma minkę nieszczęśliwą, słuchając, jak on mądrość swą roztacza. Ale w głębi duszy czuje się tak szczęśliwa. Jakże Maurycy jest madry i rozsądny! Lubuje się wyliczaniem ofiar, które dla niej uczynił: jest to jego sposób wyrażania jej swej miłości. Przyszło jej może na myśl, że w dniu takim, jak dzisiejszy, gdy są sami we dwoje, mógł być poufalszym, niż pod okiem matki. Nie, nie byłoby to dobrze z jego strony. Może być dumna z niego.

I oto poczyna jej mówić o stryju. Jeżeli tylko człowiek ten zechce zająć sie ich losem, przyszłość ich jest zapewniona. Stryj Teodor jest kolosalnie bogaty. Właścicielem jest jedenastu wielkich pieców, nie licząc ziemi, posiadłości, kopalni. Ma tylko jednego spadkobiercę legalnego: Maurycego. Ale nie łatwa z nim sprawa. Niech mu kobieta nie dogodzi, zdolny jest wybrać innego spadkobiercę.

Drobna twarzyczka blednie i szczupleje coraz bardziej; Maurycy nie przestaje sętywnieć i nadymać się. Nie róbmy sobie iluzji! Anna-Marja nie zawróci główy stryjowi Teodorowi, tak, jak zawróciła głowę Maurycemu. Stryj jest to inny rodzaj człowieka i Maurycy nie ma wielkiego zaufania do jego dobrego smaku: trzebaby mu zapewne czegoś o mocnych rumieńcach i donośnym głosie. Zresztą ten zestarzały kawaler utrzymuje, że kobieta to zbyteczny kłopot w życiu. Ale oby mu się tylko Anna-Marja podobała, Maurycy resztę bierze na siebie. Przedewszystkiem nie należy być gapiowatą, ani udawać głuptaska!... Otóż i płacze... Jeżeli zabrakło jej już odwagi, stryj prędko da im odprawę.

Ona myśli, że Bogu dzięki, stryj nie jest tak rozsądny, jak jego siostrzeniec. To nie oznacza, by nieprzychylnie osądziła Maurycego; ale gdyby Maurycy był stryjem i gdy dwoje młodych ludzi zwróciło się do niego z prośbą, by dostarczył im środków do życia, Maurycy, będący uosobieniem rozsądku, niewątpliwie kazałby im wracać do siebie i czekać ze ślubem, aż będa mieli za co...

Stryj ten, według Maurycego, był straszny. Pił, spędzał dnie w hulankach: i działy się u niego rzeczy przerażające. Nie był oszczędny ten stryj Teodor! Można było oszukiwać go i nawet dać mu to do poznania: nie psuło mu to humoru. Wójt polecił synowi podsunąć mu akcje, nie mające żadnej wartości. Kupi je niewątpliwie. Rozrzuca pieniądze na wszystkie strony. Pewnego dnia widziano, jak na placu ciskał łobuzom białe monety. Co zaś do przegrywania w jedną noc kilku tysięcy ryzdalerów i zapalenia fajki papierami wartościowemi, było to dla niego czemś bardzo zwyczajnem.

Rozmawiali w ten sposób podczas drogi. Przyjechali, gdy już zapadała noc. „Rezydencja" stryja, jak ją Marycy nazywał, nie była kuźnią. Zdala od dymu węglowego i pomruku kowadeł, wznosiła się na zboczu wzgórza, górując nad krajobrazem z jezior i podłużnych gór. Dom był wspaniale zbudowany, otoczony zielonemi łąkami i małemi brzozowemi gajami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 27 października — Niedziela 23 po Ziel. Świątk.

Uroczystość „Chrystusa Króla“

Św. Frumencjusza, biskupa w IV wieku.

SŁOW.: WITOMIŁ.

Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc, i bóstwo, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. Jemu chwała i władza na wieki wieków. (Psalm 71. 1).

Oddajmy dziś Chrystusowi cześć jako Królowi, lecz nie na to, aby go ustami wielbić a czynami zdradzać. Pamiętajmy, że to z Bogiem sprawa, że Chrystus-Król to Pan, który jest pełen miłości, ale i pełen majestatu — straszliwego majestatu dla tych, którzy praw jego nie szanują.

We wszystkiem sławmy samych siebie, jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniu... w pracach... w czystości... w łagodności... w miłości nieobłudnej... kto wytrwa do końca, zbawion będzie.

(II. Kor. VI. 41. Mat. X. 22).

Zdania: Prawda jest w sercach poczciwych.

Owoc doświadczenia jest gorzkim, lecz zdrowym.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.24, zachodzi o godz. 16.31. — Księżyc wschodzi o godz. —, zachodzi o godz. 15.13.

Długość dnia: 10 godzin 7 minut. — Zmiany powietrza: grad, wichura. Jutro: pięknie i ciepło.

Jutro poniedziałek, 28 października: ŚŚ. Szymona i Judy Tadeusza, apostołów.

pod Katowice

Województwo śląskie.

* **Ostatnie dni pobytu delegatów Ligi Narodów.** We czwartek minister Aguirre, dyrektor sekcji mniejszościowej sekretarjatu Ligi Narodów, udał się w towarzystwie ministra Morawskiego do Częstochowy, gdzie został przyjęty przez władze miejscowe w osobie starosty Kühna oraz przez przeora klasztoru jasnogórskiego. Minister Aguirre zwiedził z zainteresowaniem i czcią klasztor i jego zabytki.

Profesor Azcarate wyjechał w godzinach porannych do Cieszyna, odwiedzając po drodze gimnazja państwowe w Bielsku, gdzie był przyjęty przez starostę dr. Dudę i dyrektorów gimnazjów polskiego i niemieckiego. W Cieszynie podejmował gości starosta cieszyński dr. Kisiała śniadaniem, na którem byli obecni burmistrz miasta Cieszynia dr. Michejda, wiceburmistrz ks. poseł Brzuska, wizytator Ogrodziński i dr. Korowicz ze Śl. Urzędu Wojewódzkiego. Po zwiedzeniu ruin zamku cieszyńskiego i innych zabytków miasta, udano się do Wisły, celem zapoznania się z budową zameczku Prezydenta Rzeczypospolitej. Bawił tam równocześnie wojewoda dr. Grażyński.

Wieczorem podejmował gości zagranicznych obiadem prezydent Komisji Mieszanej Calonder w Świerklańcu. Obecni byli: prezydent Trybunału Rozjemczego Kaeckenbeeck, członkowie komisji mieszanej minister Morawski, inż. Grabianowski oraz dr. van Husen, p. wojewoda dr. Grażyński, prezydent Lukaschek, przedstawiciel państwa polskiego Sąchocki, przedstawiciel państwa niemieckiego baron Grünau, naczelnicy urzędu dla spraw mniejszościowych w Katowicach i Bytomiu Hinze i Gospos. Prezydent Calonder wzniósł dłuższy toast na cześć gości, na który odpowiedział minister Aguirre.

W piątek rano goście zagraniczni złożyli wizytę pożegnalną wojewodzie Grażyńskiemu, poczem opuścili województwo śląskie, udając się do Krakowa.

* **Znowu śmiertelne wypadki na kopalniach.** W ciągu czwartku i piątku zdarzyły się na kopalniach górnośląskich znowu trzy śmiertelne wypadki górnicze.

Mianowicie na kopalni „Boer“ w Kostuchnie wskutek oberwania się zwału węglowego okaleczony został ciężko wozak Ludwik Kac, w następstwie czego zmarł w szpitalu w Murckach.

Drugi wypadek miał miejsce na kopalni „Kleofas“ pod Katowicami, gdzie górnik Henryk Walaszek dostał się między wózki węglowe, ponosząc przytem śmierć na miejscu.

Wreszcie ostatni wypadek zdarzył się na kopalni „Ferdynand“ w piątek o godz. 11.15 przed południem, a ofiarą jego padł werkmistrz maszynowy Fryderyk Anders, który wpadł do szybu, zabijając się na miejscu.

W wszystkich trzech wypadkach władze górnicze prowadzą dochodzenia. Oby tylko dochodzenia nie były, jak tyle dotychczasowych nadaremne.

* **Czy pracodawcy ustąpią?** W związku z nadesłaniem do komisarza demobilizacyjnego i okr. inspektora pracy inż. Gallota przez związki zawodowe ostatnich rezolucyj, uchwalonych na zebraniach rad załogowych, w sprawie ostatniego orzeczenia komisji pojednawczej i arbitrażowej, okr. inspektor pracy z polecenia ministerstwa pracy i opieki społecznej odbył konferencję w tej sprawie z pracodawcami.

Wynik rozmów, jakoteż stanowisko ministerstwa pracy i opieki społecznej w tym względzie, a zatem i rządu, komisarz demobilizacyjny zakomunikuje poszczególnym organizacjom w sobotę, dnia 26 b. m.

* **Układy o taryfę ramową w górnictwie.** W piątek z inicjatywy okr. inspektora pracy inż. Gallota i pod jego przewodnictwem odbyły się układy w Związku pracodawców w sprawie uregulowania kilku punktów nieomówionej dotychczas taryfy ramowej w górnictwie śląskiem, mianowicie sprawy przewodniczącego komisji fachowej, sprawy wytycznych dla rad załogowych, sprawę węgla deputatowego dla robotników, utrzymujących rodziny i wreszcie termin umowy ramowej. Pracodawcy proponowali wyłonienie komisji, któraby zajęła się złożeniem regulaminu komisji fachowej oraz pozostałych punktów. Ze względu jednak na to, że od dłuższego czasu wymienione sprawy były przedmiotem pertraktacyj, a załatwienie ich ulegało ciągłe zwłoce, przeto związki zawodowe, a mianowicie Zespół Pracy i C. Z. G. początkowo postanowiły odrazu skierować sprawę do komisji pojednawczej i arbitrażowej celem rozstrzygnięcia. Na skutek jednak propozycyj okr. insp. pracy strony zgodziły się wyznaczyć ponowną i ostateczną konferencję na czwartek o godz. 10 rano w przyszłym tygodniu, na którem to posiedzeniu rozpoczną się bezpośrednie debaty nad punktami poszczególnemi oraz nad ich redakcyjnem ujęciem. Co się tyczy terminu, to pracodawcy proponowali termin dwuletni, pracobiorcy zaś oświadczyli, że ponieważ w czasie ostatnich układów wszystkie punkty ramowej taryfy zostały skorygowane, więc o ile wymienione 3 punkty zostaną przychylnie załatwione, wtedy termin nie będzie nastręczał żadnych trudności.

* **Strajk pracowników ubezpieczeniowych.** Toczące się od sierpnia 1928 roku rokowania między komisją taryfową Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeniowych w Polsce (okręg śląski) a Polskim Związkiem Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych, zostały ukończone podpisaniem w dniu 3 kwietnia 1929 r. umowy zarobkowej przez wyżej podane strony. Umowy tej jednakże nie zatwierdził zarząd Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Warszawie. Wobec tego uchwalili pracownicy ubezpieczeniowi dwudniowy strajk protestacyjny w dniach 28 i 29 października b. r.

Z Katowickiego.

— (Zakaz zabaw w Święto Zmarłych.) Dyrekcja policji w Katowicach ogłasza, że zakazane są w dniu 1 listopad (Wszystkich Świętych) oraz 2 listopada (Dzień Zaduszny): publiczne zabawy taneczne, bale i produkcje wokalno-deklamacyjne, widowiska, przedstawienia teatralne i wszelkie produkcje muzyczne, o ile charakter tychże nie będzie poważny. Zakazane są natomiast bezwarunkowo produkcje deklamacyjne, widowiska i produkcje muzyczne w kabaretach. W tych dniach winien być zachowany także i w teatrach poważny nastrój. Pozatem przedstawienia teatralne w teatrach rozmaitości (Varité) z urządzeniem scenicznem i w cyrkach są dozwolone dopiero od godz. 18. Nadto wzbronione są w wigilię Wszystkich Świętych publiczne zabawy taneczne i bale.

— (Zebranie mężów katolickich.) W niedzielę, dnia 27 października 1929 r. odbędzie się o godz. 4.30 w Domu Związkowym przy kościele Najświętszej Panny Marji zebranie Stow. Mężów Katolickich. Referat wygłosi p. Leonard.

— (Popisy psów policyjnych.) Śląskie towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej donosi: W niedzielę 27 października o godz. 15 odbędą się przy parku Kościuszki popisy i ćwiczenia tresowanych psów policyjnych szkoły policyjnej w Mysłowicach. Następnie odbędzie się na placu wystawowym konkurs na cztery najładniejsze dzieci z pośród dzieci w wieku od 5 do 10 lat obecnych na trenie wystawowym. W razie niepogody konkurs i popisy odbędą się w następną niedzielę. — Uważamy, że urządzanie konkursu na najładniejsze dzieci z różnych przyczyn nie jest celowe. Natomiast przyznanie nagrody rodzicom dzieci najzdrowszych byłoby publicznem, zasłużonem uznaniem troskliwej opieki ze strony matek, zwłaszcza żon naszych robotników i rolników.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Srebrne wesele). Dnia 25 października obchodził kierownik szpitala miejskiego p. Aleksander Piec wraz z żoną jego Anną 25-letni jubileusz małżeństwa.

— (Kino oświatowe). W celu propagandy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, wyświetlone zostaną w kinie gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Król. Hucie 3 filmy: 1. Obrona lotniczo-gazowa, 2. Linja lotnicza „Lot“, 3. Dramat w 10 aktach. Nadto humorystyczny nadprogram. Filmy wyświetlone będą: w sobotę 26 b. m. od godz. 5 do 7 dla szkół średnich, od 7 do 9 dla żołnierzy. W niedzielę 27 b. m. od godz. 3 do 5 dla szkół średnich, od 5 do 7 dla publiczności. W poniedziałek 28 b. m. od 5 do 7 dla szkół powszechnych, od 7 do 9 dla wojska. We wtorek 29 bm. od godz. 4 do 6 i od 6 do 8 dla szkół powszechnych. W środę 30 b. m. od 4 do 6 i od 6 do 8 dla szkół powszechnych. Podczas wyświetlania filmów koncert. Młodzież szkół powszechnych i żołnierze wstęp bezpłatny, młodzież szkół średnich 30 groszy, publiczność 50 groszy.

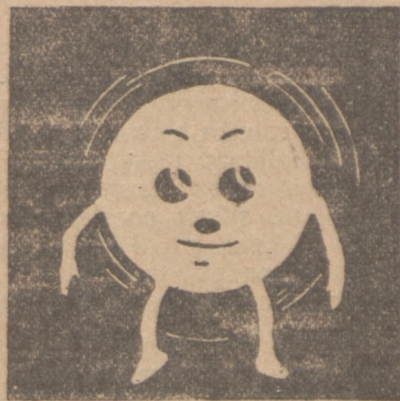
— (Święto Stowarzyszenia Mężów Katolickich). Stowarzyszenie Mężów Katolickich parafji św. Barbary obchodzi w niedzielę dnia 27 października w święto Chrystusa Króla rocznicę istnienia. W kościele św. Barbary odbędzie się z okazji tych uroczystości solenna suma. Wieczorem w wielkiej sali hotelu „Hrabia Reden“ przedstawienie zespołu teatralnego Zakładu XX. Salezjanów w Oświęcimie oraz koncert orkiestry Skarboferm. Początek koncertu o godz. 6.30, przedstawienia o godz. 7.30 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Uprasza się o liczny udział. Dochód z przedstawienia teatralnego przeznaczony jest na akcje katolicką.

— (Zjazd Śpiewaczy). W niedzielę, dnia 3 listopada odbędzie się w Król. Hucie tegoroczny Zjazd Śpiewaczy Okręgu król.-huckiego, Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, połączony z występami popisowemi kół śpiewaczych i koncertem orkiestry Skarboferme. Tegoroczny zjazd śpiewaków odbędzie się w sali hotelu „Hrabia Reden“, bierze w nim udział czynny 800 śpiewaków zrzeszonych w 15 kołach, mianowicie 7 chórów mieszanych: **Lutnia — Król. Huta, Harmonja — Nowe Hajduki, Moniuszko — Świętochłowice, Słowiczek — Wielkie Hajduki, Moniuszko — Król. Huta, Echo — Król. Huta, Słowiczek — Król. Huta**: dalej 8 chórów męskich: **Rota — Król. Huta, Harmonja — Wielkie Hajduki, Chór męski kopalni Król Pole Wschodnie, chóry im. Paderewskiego i Chopina w Król. Hucie, Dzwon — Wełnowiec, Jedność Król. Huta i Troubadour — Chorzów.** Odśpiewane zostaną następujące pieśni: Noskowski: „Skowroneczek śpiewa“, Ogurkowski: „Dobra noc“, **Kwaśnik**: „Pieśń drużby weselnego“, **Maszyński**: „Dwie Dole“, **Mazura**: „Fujareczko dzwoń“, Wallek-Walewski: „Bajka o myszce“, **Rączka**: „Wieczorne tchnienie“, **Różański**: „Kajżeś ty kaj“, Poradowski: „Na harfie“ i Mierzejewskiego: „Na Anioł Pański.“ Zjazdy śpiewacze Okręgu królewskohuckiego cieszą się zawsze uznaniem obywatelstwa miejscowego. Program Zjazdu ogłoszony jest na afiszach. Bilety od 1.— do 3.— zł sprzedawać będzie kasa okręgowa godzinę przed otwarciem zjazdu. Początek popisów o godz. 3 po południu.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Z huty). Na posiedzeniu wydziału powiatowego udzielono hucie Bismarcka zezwolenia na uruchomienie nowego kotła parowego.

— (Przedstawienie teatralne.) W niedzielę, dnia 27 października urządza Kongregacja Marjańska Panień w Katolickim Domu Związkowym o godz. 6.30 wielkiej przedstawienie teatralne. Odegrane zostana sztuki p. t. „Ostatni Różaniec matki“ oraz humoreska „Prostota wiejska“. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra. Spodziewać się należy licznego udziału obywateli.



Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Osobiste). Sędzia Piętka został przeniesiony do Rybnika, gdzie obejmie stanowisko przy sądzie rybnickim.

Tychy w Pszczyńskiem. (Dziecko spowodowało pożar). W tych dniach zniszczył ogień doszczętnie stodołę rolnika Pawła Buli. Budynek był napełniony tegorocznemi zbiorami. Stwierdzono, że pożar spowodował 5-letni synek poszkodowanego rolnika. Chłopak bawił się w stodole ogniem. Wypadek ten winien być przestrogą dla innych gospodarzy.

Zawiść w Pszczyńskiem. (Pożar). W nocy na 22 października wybuchł w posiadłości Pauliny Ermowej pożar, który zniszczył doszczętnie szopę z zapasami paszy i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi około 2 tys. złotych. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprzeniewierzenie). Przed sądem w Rybniku odbyła się rozprawa o sprzeniewierzenie przeciwko małżonkom Kuligowskim. Sprowadzali oni towary hurtownie i sprzedawali je wbrew przepisom zawartej umowy, wskutek czego firma poniosła straty. Sąd skazał podsądnych na miesiąc więzienia, lecz karę odroczono na półtora roku.

Wodzisław. (Statystyka wyborcza). W okresie wyborów komunalnych w roku 1926 miasto Wodzisław miało 4360 mieszkańców. W połowie października roku bieżącego liczba mieszkańców wynosiła 4513, więc zwiększyła się o 153 mężczyzn i kobiet. Uprawnionych do głosowania w roku 1926 było 1758, w tym roku 1942, więc 184 więcej. Liczba mieszkańców powiększyła się w ostatnich 3 latach o 3½ procent.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Nieprzyjemny koniec zabawy). W tunelu kolejowym za Rydułtowami znaleziono mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Ponieważ był mocro okrwawiony, uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia. Mężczyzna ów nazywa się Stanisław Pukajski i mieszka w Kłobusku, powiat częstochowski. Tukajski wstąpił do oberży w Rydułtowach, gdzie odbywała się zabawa taneczna. Gdy wyszedł z lokalu, został napadnięty przez niejakiego Wilhelma Kubicę. Napastnik uderzył Tukajskiego jakimś tępem przedmiotem w głowę tak bardzo, że napadnięty zasłabł wskutek znacznego upływu krwi. Po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono go do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Goleów w Rybnickiem. (Uroczystość parafjalna). Pierwszym kościółkiem w województwie śląskiem, poświęconym Chrystusowi Królowi, jest kościółek w Goleowie. Tutejsza parafja obchodzi odpust parafjalny w przyszłą niedzielę. Z Rybnika przybędzie procesja.

Jastrzębie Zdrój w Rybnickiem. (Piękny park). Przy sanatorjum im. marszałka Piłsudskiego założył referent ogrodniczy p. Włosik pięciomorgowy park — ogród kuracyjny w pięknym kombinowanym stylu. Park — ogród odwiedzało wielu kuracjuszów jastrzębskich, jako najpiękniejszy ogród Jastrzębia. Posadzono w ciągu niekorzystnej wiosny 6.600 sztuk roślin, drzew i krzewów w ciągu 6 tygodni. Koszta ogrodu wynosiły 8.800 złotych, zaś razem z chodnikami 10 tysięcy złotych. Według opinji publicznej referent ogrodniczy Śląskiej Izby Rolniczej p. Włosik wzbogacił Śląsk o piękny i efektowny ogród, dając świadectwo dzielności osobistej i ogrodnictwa polskiego.

Czuchów w Rybnickiem. (Przejechany przez własną furmankę). Rolnik Fr. Cieślik lat 60, potknął się na drodze, wpadł pod własną furmankę i został przejechany. Stary gospodarz doznał obrażeń, lecz kalectwo mu nie grozi. Wypadek wydarzył się na drodze polnej.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 25 października: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.62 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 25 października: za 100 franków francuskich 35.05 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.43 zł, za 100 koron czeskich 26.35½ zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 25 paźdz. 1929 r.

Żyto 24.40—24.65, pszenica 38.75 do 39.25, jęczmień 27—29.00, owies 23.50 do 24.50, mąka żytnia 39—40.00, mąka pszeniczna 20.50—21.50, osucie żytnie 14.25—14.50, osucie pszeniczne 20.50 do 21.50. Obrót większy.

Wilcza Górna w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek przy zwożeniu drzewa). Gospodarza Jana Palengę spotkało nieszczęście podczas wyciągania długich pni w lesie. Koniec pnia uderzył w nogę gospodarza Palengę tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi w dwóch miejscach. Nieszczęście to jest tem przykrzejsze dla Palengi, że w ostatnich 3 miesiącach poniósł on znaczne straty wskutek pomoru bydła oraz leczenia chorych domowników.

Brzezie w Rybnickiem. (Drogie borówki). Robotnik Pełka z Raciborza — Płoni (Śląsk Opolski) we wrześniu b. r. zajęty był w lesie „Oborze“ pod Łukasyną zbieraniem borówek. Jak wiadomo, przez las ten prowadzi obecnie polsko - niemiecka granica. W pewnej chwili znalazł się Pełka zaledwie kilka kroków na terenie polskim, gdzie znalazł go strażnik graniczny. Pełka powędrował do więzienia śledczego i teraz skazany został za nieprawne przekroczenie granicy na 10 dni więzienia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Sprawy szkolne). Radca szkolny Ranoszek z Tarnowskich Gór wyjechał na 3 miesiące do Warszawy celem wzięcia udziału w kursie dla urzędników dozoru szkolnego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Niefortunny strajk). Robotnicy papierni Niemajowskiego na Żebraczy wrócili w tych dniach do pracy po przeszło 5-tygodniowym strajku. Cała załoga rozpoczęła pracę na starych warunkach. Zarząd papierni dał robotnikom tylko przyrzeczenie, że rokowania w sprawie regulacji płac rozpoczęte zostaną za 3 tygodnie. — Jak w swoim czasie donieśliśmy, załoga papierni Niemajowskiego została podburzona do strajku przez socjalistów w Czechowicach, którzy wmówili w robotników, że po wybuchu strajku metalowców nastąpi zastój w fabryce Niemajowskiego na Żebraczy.

Z całej Polski.

Sosnowiec. Zażegnanie strajku). Trwający od dłuższego czasu strajk fabryki chemicznej „Radocha“ został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach.

Gniezno. (Uroczystość ku czci relikwij św. Wojciecha). We wtorek, dnia 22 b. m. z okazji przypadającej w tym dniu rocznicy przywiezienia relikwij św. Wojciecha odbyła się w kościele katedralnym w Gnieźnie uroczysta Msza św. Podczas Mszy św. znajdowały się na ołtarzu relikwje św. Wojciecha.

Poznań. (Wstrząsający wypadek). Po przejściu pociągu pośpiesznego w stronę Poznania między stacjami Płochocin — Błonie znaleziono za przejazdem zwłoki z odciętą głową, jakiegoś mężczyzny w wieku 35 lat, nieznanego nazwiska, któremu koła pociągu odcięły głowę. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dowodów, które mogłyby ułatwić ustalenie tożsamości. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek samobójstwa.

Warszawa. (Znalezienie tajemniczych szkieletów). W tych dniach w czasie robót na ulicy Płockiej na Woli znaleziono 3 szkielety, które według przeprowadzonych badań są szczątkami zaginionych w czasie wojny bez śladu członków „Inteligence Service“, którzy 12 listopada 1914 r. znikli zupełnie z Warszawy.

Lwów. (Niezwykłe aresztowanie). Wskutek polecenia urzędu prokuratorskiego, policja lwowska aresztowała i osadziła w więzieniu ks. Janinę Puzyninę pod zarzutem szeregu oszustw czekowych i wekslowych, popełnionych na szkodę wielu kupców lwowskich. Ofiarą oszustw szczególniej padły magazyny konfekcji damskiej i męskiej, firmy galanteryjne itp. Dochodzenia wstępne wykazały, że aresztowana księżna wystawiała za towary weksle ze sfałszowanemi podpisami. Księżna Janina Puzynina, w wieku lat 66, zjawiała się w sklepach w towarzystwie niejakiego J. Konarskiego, uchodzącego za jej pełnomocnika.

Kołomyja w Małopolsce. (Świętokradztwo). W ubiegłą niedzielę po nieszporach ukrył się niedostrzeżony przez nikogo złoczyńca w kościele parafjalnym, poczem w nocy rozbił dwie skarbonki, z których skradł pieniądze. Po energicznych poszukiwaniach policja ujęła świętokradcę w osobie Zygmunta Greifa, montera z Peczeniżyna.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Nadużycia urzędników miejskich). „Schlesische Zeitung“ donosi, że burmistrz dr. Wagner wytoczył na podstawie doniesienia z kół radnych miejskich dochodzenia przeciw czterdziestu urzędnikom miejskim, którzy brali „podarunki“ od zbankrutowanej firmy wrocławskiej za uwzględnianie jej ofert przy dostawach miejskich. Cała afera wyszła na jaw przy konkursie firmy elektrycznej Wirz. Przy przeglądzie książek znaleziono konto, na którem zapisywano łapówki dla owych czterdziestu urzędników miejskich.

Szprotawa na Śląsku Dolnym. (Gałązka morderczynią). W Szprotawie wydarzył się tragiczny w swych skutkach wypadek — z przyczyny niesamowitego wprost zbiegu okoliczności. Gdy radca miejski Andersohn jechał na motocyklu na wycieczkę, gałązka przydrożnej kępy drzew uderzyła go tak nieszczęśliwie, że spowodowała wystrzał rewolweru, znajdującego się w kieszeni w bluzie.

Paryż. (Miljoner umarł z głodu). Pisma paryskie donoszą z Palma de Mallorca, że zmarł w tych dniach Niemiec, nazwiskiem Bernstein, z głodu. Lekarze, wezwani do zbadania zwłok, znaleźli w ubraniu zmarłego belgijskie papiery wartościowe, przewyższające swą zawartością kwotę miljona franków belgijskich oraz z górą 10.000 dolarów w banknotach. Bernstein nosił je zawsze na sobie zaszyte w ubraniu. Skarby te tworzyły pewną wyniosłość na plecach tak, że Bernstein uchodził za garbusa. Zmarły był tak skąpy, iż odmawiał sobie wszelkiego jedzenia i raz na dzień tylko zjadał kawałek chleba z marmeladą.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W niedzielę 20 b. m. z inicjatywy filji Z. Z. P. odbyło się w **Mikulczycach** przedstawienie amatorskie. Sala była zapełniona do ostatniego miejsca. Pieśń powitalną wykonało towarzystwo śpiewu „Gwiazda.“ Nastąpiły deklamacje, poczem rozpoczęło się przedstawienie. Odegrano sztukę „Pałka Madeja.“ Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Po przedstawieniu odśpiewano dziarskiego mazura. Odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko“ zakończono wieczorek.

*

W nr. 247 codziennego wydania gazet naszych podaliśmy krótką wiadomość o wielkiem nieszczęściu w **Bytomiu,** które wydarzyło się w środę około godz. 4 po poł., a którego ofiarą padło kilkunastu robotników. W budującej się na promenadzie nowej pływalni runęła jedna ściana, pociągając za sobą betonową powałę. Z pod gruzów wydobyto 14 rannych, pomiędzy nimi 4 ciężko rannych. Pięć osób pozostało pod gruzami, mianowicie: Józef Matuszek i Józef Zduj z Opola, Nikodem Mros z Zwonic (pow. opolski), Józef Prohota z Kochanowic (pow. oleski) i Józef Frasek z Bogacic (pow. oleski). Natychmiast zaalarmowano pogotowia ratunkowe z miasta i z sąsiednich kopalń. Wspólnemi siłami przystąpiono do ratowania zasypanych. Prace ratownicze były nader utrudnione. Nasamprzód trzeba było usuwać góry gruzów, z pod których wydobyto po 2½-godzinnych wysiłkach pierwszą ofiarę nieszczęścia, ciężko okaleczonego cieślę Józefa Matuszka. Niema nadziei utrzymania go przy życiu. Po dalszej, przeszło trzygodzinnej pracy wydobyto drugą ofiarę zwłoki cieśli Józefa Prohoty a o godzinie 12½ w nocy dopiero zwłoki trzeciego zasypanego robotnika.

Z Zabrskiego.

W ubiegłą niedzielę wieczorem zderzył się w **Maciejowie** autobus miejski z samochodem osobowym. Obydwa wozy zostały znacznie uszkodzone. Siedmiu pasażerów odniosło okaleczenia. Cztery osoby umieszczono w szpitalu.

Z Gliwickiego.

Z okna garderoby teatru miejskiego w **Gliwicach** zeskoczył na podwórze pewien mężczyzna. Znaleziono go tam ze złamaną kością pacierzową i odstawiono do lecznicy.

*

We wtorek poświęcono nowo - wybudowane liceum SS. Szkolnych w **Gliwicach.** W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz z naczelnym prezydentem dr. Lukaschkiem na czele.

Z Strzeleckiego.

Na Starym Rynku w **Strzelcach** najechał samochód ciężarowy na rowerzystę, bezrobotnego czeladnika piekarskiego, Neumanna z Ujazdu. Neumann spadł z roweru i uderzył głową o kamień burtowy z taką siłą, że odniósł ciężki wstrząs mózgu oraz obrażenia wewnętrzne Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy miejskiej.

Z Kluczborskiego.

W ostatnich dniach znaleziono 25-letniego Konrada Gawlytę, syna rolnika, postrzelonego, leżącego na polu przed domem rodzicielskim. Kula przeszła przez brodę, usta i utknęła w mózgu. Nieprzytomnego odstawiono do domu chorych w Kluczborku, gdzie następnego dnia umarł. Samobójstwo według wszelkich poszlak jest wykluczone.

Z Oleskiego.

Godny pożałowania wypadek zdarzył się w rodzinie Stanoszków w **Tęczynowie.** Ośmioletni synek Stanoszków włożył rękę do młóckarni, która mu urwała wszystkie pięć palcy u prawej ręki. Biednym chłopcem nikt się nie zaopiekował, gdyż matka jego już od roku leży sparaliżowana, a ojciec pracuje w obwodzie przemysłowym i nie należy do kasy chorych w Kluczborku. Szpital miejski w Kluczborku nie chce chłopca przyjąć, gdyż rodzice nie są w stanie pokryć kosztów utrzymania i leczenia. Zaiste smutny to wypadek w dzisiejszych czasach!

Po zamachu na następcę tronu włoskiego



Józefina Marja,
królewna belgijska.



Umberto,
następca tronu włoskiego.

Bruksela. Dirosa, sprawca zamachu na księcia Humberta, ponownie przesłuchany, oświadczył, że działał na walsną rękę po przestudjowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli oraz planu miasta.

Dirosa zaznaczył, że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać, poświęcił bowiem swoje życie, narażając się na to, że zostanie na miejscu zabity. Gdy ujrzał księcia, skoczył ku niemu i dał strzał, wznosząc okrzyk „niech żyje Mateotti". (PAT.)

Bruksela. Wkrótce po zamachu na księcia Humberta poseł polski, dr. Jackowski, udał się do ambasady włoskiej celem złożenia wołskiemu następcy tronu powinszowań i wyrażenia radości z powodu nieudania się zamachu. Wieczorem minister Jackowski z małżonką złożyli życzenia pomyślności królowi Albertowi, królowej Elżbiecie oraz księciu Humbertowi i księżniczce Marji Józefinie. (PAT.)

Nadużycia pieniężne Woldemarasa.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi, że gabinet Tubialisa zamierza postawić b. premjera Woldemarasa w stan oskarżenia z powodu roztrwonienia funduszów rządowych. Woldemarasowi zarzucają, że bezpośrednio przed ustąpieniem podjął większą sumę z dwumiljonowego funduszu dyspozycyjnego, z której dotąd nie złożył rachunku. Woldemaras miał pozatem udzielić większej subwencji organizacji „Żelaznego Wilka".

Sprawę tę rozpatrywano podobno na posiedzeniu gabinetu w obecności Woldemarasa. Wyjaśnienia, podane przez byłego premjera nie usprawiedliwiły jego wydatków i miały wywrzeć niekorzystne wrażenie. (PAT.)

Dwanaście wyroków śmierci.

Moskwa. Departament polityczny wykrył na Kaukazie północnym wielką organizację monarchistyczną, która przygotowywała zbrojne powstanie przeciwko istniejącemu systemowi rządów. Zarząd organizacji spoczywał w rękach t. zw. rady 12. Na czele organizacji stali bracia Grigorowicz, z których jeden jest byłym pułkownikiem, a drugi kapitanem armji carskiej. 12 członków tej organizacji zostało skazanych na śmierć. (PAT.)

Rozbrojone Niemcy!

Berlin. Z Hamburga donoszą, że w miejscowości szleswickiej Schrottfeld policja wykryła w jednym z domów tajny skład broni, zawierający 15 skrzyń amunicji i kilkadziesiąt bagnetów. Właściciel tego domu jest członkiem terrorystycznej organizacji chłopskiej Landvolku. (PAT.)

Układy o Zagłebie Saary odroczone.

Berlin. Półurzędowy komunikat oświadcza, iż wyjazd delgacji niemieckiej do rokowań saarskich, wyznaczony na sobotę, został narazie odroczony na czas nieokreślony. Powodem odroczenia ma być, jak zaznacza komunikat półurzędowy, niewyjaśniona dotychczas sytuacja polityczna we Francji.

Reforma konstytucji w Austrii.

Wiedeń. Komisja konstytucyjna austrjackiej Rady Narodowej ukończyła dyskusję ogólną i odesłała przedłożenie rządowe w sprawie reformy konstytucji do subkomitetu.

O autonomje Rusi Podkarpackiej.

Praga. „Ziemia Ruska" donosi, że blok karpacko-ruskich autonomistów w Użhorodzku otrzymał z Genewy telegraficzne zawiadomienie, że na najbliższej sesji Ligi Narodów omawiana będzie kwestją autonomji Rusi Podkarpackiej. Jak wiadomo, blok ten przesłał przed paru miesiącami sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów memorjał, w którym domagał się rozpatrzenia przez Ligę sprawy autonomji Rusi Podkarpackiej. (PAT.)

Zmiany w rzadzie Jugosławji.

Wiedeń. Według doniesień dzienników z Białogrodu, przewidziana rekonstrukcja gabinetu już nastąpiła w związku z redukcją ministerstw. Do rządu wejdą Kramer (Słoweniec) i Grizów (Chorwat dalmatyński). Słoweniec Koroszec nie będzie członkiem nowego gabinetu. (PAT.)

Dymisja rządu czeskiego.

Praga. „Narodni Polityka" donosi, że obecny gabinet premjera Udržala postanowił podać się do dymisji już sobotę jeszcze przed wyborami, a nie, jak donoszono, dopiero we wtorek. (PAT.)

Macdonald wraca do Europy.

Quebec. W piątek o północy Macdonald odpłynął do Anglji. (PAT.)

Wytrwały lotnik.

Sztokholm. Według otrzymanych tu doniesień lotnik szwedzki Andree wyladował w Capetown w Afryce południowej, po dokonaniu w 26 etapach lotu ze Sztokholmu, wynoszącego 15 000 km. (PAT.)

Z całego świata

Nowy kruszec o świetnych właściwościach.

Po różnych doświadczeniach udało się wyprodukować nowy metal zwany beryljum, którego zastosowanie może wywołać zupełny przewrót w przemyśle, o ile będzie go można dostarczyć w dostatecznej ilości. Od stali jest on dwa razy wytrzymalszy, a przytem dwa razy lżejszy nawet od glinu (aluminium); jest tak twardy, że można nim z łatwością ciać szkło. Te wielkie zalety nowego metalu uwydatniają się w całości, gdy się dowiemy, że motor z tego metalu o sile 400 koni jest tak lekki, iż człowiek mógłby go podnieść z łatwością.

Program radiowy.

Niedziela, 27 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny — 12.10 Transmijsja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej — 15.00 Transmisja odczytu z Warszawy — 15.20 Ks. dr. Bolesław Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Uczucie i religja" — 15.40 Odczyt o spółdzielczości rolniczej w Polsce — 16.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach — 17.40 Koncert popularny orkiestry reprezentacyjnej policji państwowej w Warszawie. W programie muzyka francuska — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Muzyka J. S. Bacha. — 19.30 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń). — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Słuchowisko pogodne — 20.30 Koncert poświęcony twórczości Roberta Schumanna z Krakowa — 22.00 Transmisja odczytu z Warszawy — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz komunikaty sportowe — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 12.10 Koncert symfoniczny — 14.00 Odczyt o chodowli drobiu w Anglji — 14.20 Muzyka — 14.30 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — 15.50 Muzyka — 15.00 Sprawy spółczesne — 15.20 Muzyka — 16.00 Odczyt — 16.20 Płyty gramof. — 16.40 Uwagi o turystyce samochodowej — 16.55 Płyty gramofonowe — 17.40 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt: Czy maszyna ma duszę? — 20.30 Koncert — 21.10 Literatura — 22.00 Feljeton dziennikarski — 22.25 Gawęda radjowa — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 14.00 Pogadanka dla rolników — 14.30 Odczyt — 17.15 Odczyt: Dzisiejszy Berlin — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Koncert ku czci Schuhmanna.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo — 12.05 12.25 Odczyty rolnicze — 12.45 Wykład dla gospodyń — 17.45 Słuchowisko dla dzieci — 18.15 Wiadomości dla młodzieży — 18.50 Śpiew — 19.15 Muzyka — 20.00 Wesołe słuchowisko — 20.30 Koncert z Krakowa — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 10.40 Nabożeństwo katolickie — 12.25 Transmisja z Gliwic — 16.45 Zagraniczne pieśni ludowe — 18.10 Koncert — 20.15 Śpiew 22.35 Muzyka tan.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Nabożeństwo — 11.30 Koncert — 15.15 Koncert solistów — 16.40 Płyty gramof. — 18.15 Koncert — 20.00 Sprawy filmu.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.20 Koncert — 11.00 Koncert — 16.40 Koncert — 18.30 Odczyt — 19.10 Koncert kameralny — 20.30 Operetka: Orłów.

Poniedziałek, 28 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 Komunikaty — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski" — 17.45 Koncert popularny z Krakowa — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Komunikaty strażactwa śląskiego — 19.20 Odczyt: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku" — 19.45 Sola altówkowe (Prof. Szaleski). — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Odczyt z cyklu „Ochrona przyrody a parki narodowe" — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 Komunikat meteorologiczny — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy — 23.00 Odczyt „W 80-tą rocznicę śmierci Fryderyka Chopina" w języku szwedzkim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Muzyka z płyt gramof. — 16.15 Program dla dzieci — 16.45 Płyty gramof. — 17.15 Nauka franc. — 17.45 Muzyka — 18.45 Rozmaitości — 19.35 Płyty gramof. — 20.15 Feljeton: Wspomnienia z podróży morskiej — 20.30 Koncert — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Płyty gramof. — 16.45 Koncert gramof. — 17.15 Nauka franc. — 17.45 Koncert — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3 m.: 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 16.30 Odczyt T. C. L. — 17.45 Płyty gramof. — 19.30 Radjotechnika — 20.10 Odczyt — 20.30 Muzyka czeska — 22.45 Lekcja tańców.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Koncert — 19.05 Koncert — 20.05 Odczyt — 20.30 Słuchowisko: Okret puszczy — 21.10 Koncert kameralny.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Koncert solistów — 18.00 Koncert — 20.00 Odczyt — 20.30 Muzyka — 21.05 Koncert kameralny.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.30 Muzyka dla dzieci — 16.00 Koncert — 20.30 Rozmaitości — 22.00 Jazzband.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Sobota, dnia 26 b. m. „Straszny Dwór" po poł. o godz. 3.30 dla szkół.

Sobota, dnia 26 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 27 b. m. „Proces Mary Dugan" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 27 b. m. „Legenda Bałtyku" o godz. 7.30.

Poniedziałek, dnia 28 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 29 b. m. „Uciekła mi przepióreczka". Tarnowskie Góry.

Sprawy kościelne.

—:—

Msza św. na dworcach kolejowych.

Na większych dworcach kolejowych w Niemczech odprawiane będą Msze św. dla osób, które podróżują w niedziele. Dyrekcje kolejowe udzieliły już zezwolenia na wykorzystanie w tym celu poczekalni w poszczególnych lokalach dworcowych różnych miast. W Austrji natomiast generalna dyrekcja kolei nie wydawała dotychczas odnośnego rozporządzenia. W Salzburgu odprawiana będzie Msza św., ale tylko w tej części wielkiego dworca, która znajduje się w posiadaniu państwowych kolei niemieckich i podlega dyrekcji niemieckiej.

Narodowy kongres Związku katolick. mężczyzn włoskich.

W dniach 21 i 22 ub. m. odbywał się w Rzymie doroczny kongres Związku katolickich mężczyzn włoskich. Stowarzyszenie to zostało założone w r. 1922 przez Ojca św. Piusa XI. Od r. 1926 związek liczył 1.000 oddziałów z 36.000 członków, dziś ma 3.000 oddziałów i przeszło 100.000 członków. Liczba abonentów miesięcznika, będącego organem stowarzyszenia, wzrosła z 23.000 na 50.000. Na ogólnem zebraniu kongresu Comm. Ciriaci wygłosił referat o „Obowiązkach katolików po porozumieniu Włoch ze Stolicą św.". Mówca domagał się, by mężowie katoliccy jak najwydatniej popierali wszelkie zarządzenia rządu, zmierzające do zapewnienia liczebnego wzrostu ludności i do pojednania klas społecznych, oraz te, które mają na celu walkę z niemoralnością. Zdaniem prelegenta, w przyszłości najważniejszem zadaniem związku będzie troska o młodzież, troska ta przedewszystkiem spada na ojców katolickich.

Sprawy towarzystw.

Konferencja ceglarzy. W piątek, dnia 1 listopada (Wszystkich Świętych) o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w „Strzesze Górniczej" w Katowicach, przy ul. Andrzeja 21, róg ul. Wandy, śląska konferencja ceglarzy Z. Z. P. Na porządku dziennym: umowa zbiorowa, urlopy, wyjęcie z ustawy rad zakładowych, prace akordowe i t. p. Wszystkie cegielnie winny wysłać na tą konferencję po 1—2 delegatów, który legitymuje się kwitarjuszem związkowym.

Katowice. Związek Emer. Urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych urządza zebranie dnia 4 listopada o godz. 10 w Strzesze Górniczej. Uprasza się o przybycie także niezorganizowanych emerytów.

Król. Huta. „Sokół" I. odbywa swe miesięczne zebranie w sobotę 26 października o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń Z. Z. P. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZASOPISMA.

15 Lat. Z okazji uroczystości legjonowych, które odbyły się 20 bm. w Cieszynie (Zjazd Legjonistów w 15-leciu wymarszu bataljonu śląskiego do Legjonu i na pole walki — i sprowadzenie zwłok poety Śląska Cieszyńskiego, kapitana Jana Łyska — wyszła nakładem Związku Legjonistów w Katowicach, a pod redakcją A. Rzymana i W. Żelechowskiego ciekawa i piękna swą treścią oraz formą zewnętrzną broszura pod tytułem „15 Lat."

Broszura ta poświęcona tworzeniu się oddziału Legjonu Polskiego na Śląsku Cieszyńskim a oświetlająca stosunki, w których bataljon się tworzył i działalność występujących wówczas osób, jest nietylko pamiątką, ale i cennym przyczynkiem do historji Legjonów Polskich wogóle.

Między nazwiskami autorów artykułów widzimy Ks. Biskupa Bandurskiego, Ks. Stonawskiego, gen. Pasławskiego, kapitana Zycha, prezesa Janika i innych.

Wydawnictwo to ze względu na jego wartość i charakter powinno znaleść się w każdym polskim domu — wobec czego czujemy się w obowiązku podać naszym czytelnikom bliższe adresy miejsce sprzedaży: Księgarnia „Kresy" w Cieszynie; — Oddział Związku Legion. w Dziedzicach, ul. 11 Listopada, lokal Koutnika; — Związek Leg. Pol. w Katowicach ul. Kościuszki 28, parter; — Związek Leg. Pol. w Krakowie ul. Św. Jana 14.

Nadmieniamy, że dochód z sprzedaży przeznaczony jest na **budowę pomnika Jana Łyska w Cieszynie.**

SPORT.

Zawody towarzyskie.

W niedzielę odbędzie się na Górnym Śląsku cały szereg zawodów towarzyskich, przyczem do najważniejszych należy zaliczyć walkę B. B. S. V. Bielsko i A. K. S.

Wszystkie mecze rozpoczynają się o godzinie 14.30.

W Katowicach:
K. S. Pogoń — K. S. Śląsk Świętochłowice.
K. S. Kolejowy — K. S. 06 Katowice.
Policyjny K. S. — K. S. Pogoń Nowy Bytom.

W Dębie:
K. S. Dąb — K. S. Slavia Ruda.

W Szarleju:
K. S. Odra — W. K. S. Tarn. Góry.

W Król. Hucie:
Amatorski K. S. — B. B. S. V. Bielsko.

W Małej Dąbrówce:
K. S. „22" — K. S. 06 Mysłowice.

w Mysłowicach:
K. S. „09" — K. S. Orzeł.

W Siemianowicach:
K. S. „07" — 73 p. p. Katowice.

W Wełnowcu:
K. S. „25" — Pogoń komb. Nowy Bytom.

Zawody zapaśnicze w Katowicach.

W sobotę, dnia 26 października rb. o godz. 8.30 wieczorem nastąpi w Katowicach otwarcie Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Zapaśniczego o nagrody honorowe i pieniężne przy udziale najwybitniejszych atletów polskich i zagranicznych.

Niedzielne zawody piłkarskie. O mistrzostwo Ligi.

Nadchodząca niedziela przynosi dalszy ciąg ciekawych walk o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Stanie do walki o cenne punkty i miejsca w tabeli ligowej aż dwunastu przeciwników. Jedni starać się będą, by utrzymać się na czele tabeli, inni znów, by jak najdalej odsunąć się od jej szarego końca i uchronić się w ten sposób od spadku do klasy A.

Nic więc dziwnego, że walka im bliżej końca rozgrywek, tem staje się coraz bardziej zażarta, gdyż chodzi każdemu klubowi, aby z rozgrywek tych wyjść z honorem. To też każdy klub stara się prześcignąć swojego przeciwnika, techniką i inteligencją gry, by odnieść upragnione zwycięstwo.

W niedzielę walczą następujące kluby:

w Królewskiej Hucie:
Ruch. W. Hajduki — Turyści Łódź.

Zawody te, napewno ściągną liczne rzesze sportowców, którzy będą mogli podziwiać piękną drużynę Turystów, która obecnie przychodzi znów do swej dawnej dobrej formy. Ruch po ostatniej swej porażce jest mocno w tabeli zachwiany i musi dołożyć wszelkich starań, ażeby wyjść zwycięsko z tego spotkania i poprawić swą sytuację w tabeli rozgrywek ligowych.

w Łodzi:
Ł. K. S. — I. F. C. Katowice.

we Lwowie:
Czarni — Pogoń (Lwów)

w Krakowie:
Cracovia — Polonia (Warszawa)

w Warszawie:
Warszawianka — Warta (Poznań).
Legja — Garbarnia (Kraków).

Najbliższe mecze o wejście do Ligi.

O wejście do Ligi w najbliższą niedzielę spotkają się:

w Warszawie:
Marymont — Legja (Poznań)

w Łodzi:
Ł. T. S. G. — Polonia (Bydgoszcz).

Oba mecze toczyć się będą o mistrzostwo pierwszej grupy. Ogółem pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz Marymont — Ł. T. S. G.

Bieg na przełaj w Katowicach.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach przypomina, iż tradycyjny bieg na przełaj odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. Termin zgłoszenia upływa w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 16-tej.

Zbiórka zawodników o godzinie 10-tej rano w sali p. Noglika — park Kościuszki. W zawodach mogą brać udział członkowie organizacji pow. stowarzyszeń i klubów sportowych, oraz niestowarzyszeni.

Wyniki zawodów o mistrzostwo Śląska

w piłce nożnej są następujące:

S. M. P. Radlin — mistrz okręgu rybnickiego kontra S. M. P. Żory — mistrza okręgu mikołowskiego 3:2.

S. M. P. Świętochłowice, mistrz okręgu król.-huckiego kontra S. M. P. Makoszowy mistrza okręgu kochłowickiego 3:1.

Wyniki w palancie: S. M. P. Janów mistrz okręgu mysłowickiego kontra S. M. P. Lasowice, mistrza okręgu tarnogórskiego 116:12.

S. M. P. Tychy mistrz okręgu pszczyńskiego kontra S. M. P. Bujaków, mistrza okręgu mikołowskiego 60:40.

S. M. P. Knurów mistrz okręgu rybnickiego kontra S. M. P. Panewnik, mistrza okręgu katowickiego 60:40.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Krótko-zwięzłowato.

Dzikie kaczki lecą jeszcze szybciej niż gołębie pocztowe.

*

Łodygi liści palmy św. Maurycego bywają 3 metry długie.

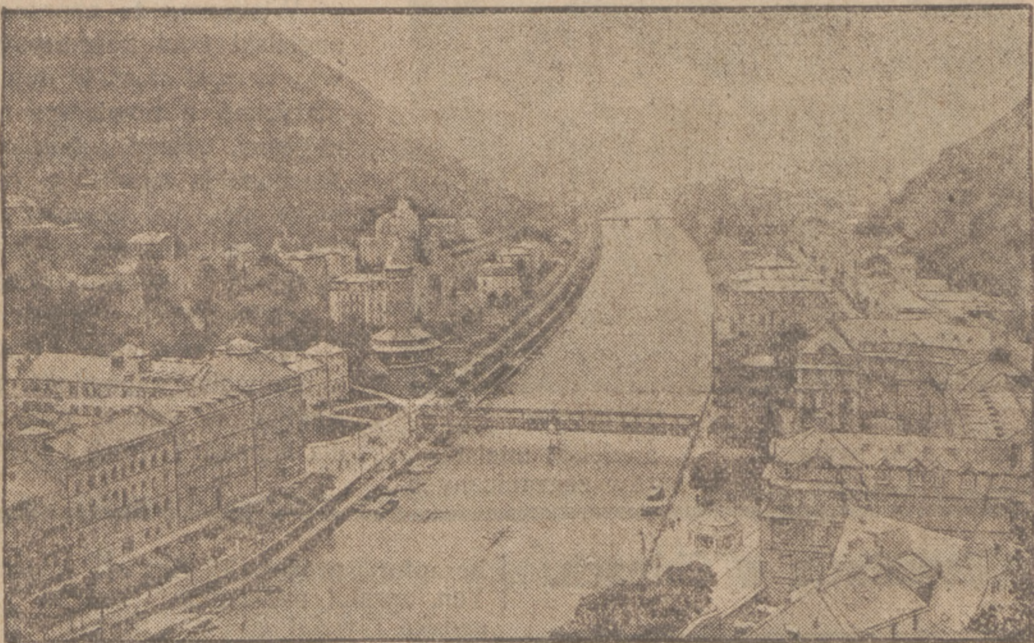
ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETĘ!

Lecą liście z drzewa



Zdjęcie jesienne w parku miejskim.

NADRENJA.



Miejsce kąpielowe „Bad Ems“ zostało opróżnione przez okupację francuską.

Żniwne winiarzy nadreńskich.



Już to należy do zwyczajów włościańsko-rolniczych, by po skończonych żniwach podziękować Stwórcy i Dawcy wszelkiego życia za dary, płynące z Jego szczodrobliwej Opatrzności. Wiadomo nam z własnego doświadczenia, że nasi rolnicy-gospodarze zamawiają uroczyste nabożeństwa dziękczynne za żniwo, a po uroczystości kościelnej następują zabawy ludowe, przeplatane korowodami, śpiewami i tańcami.

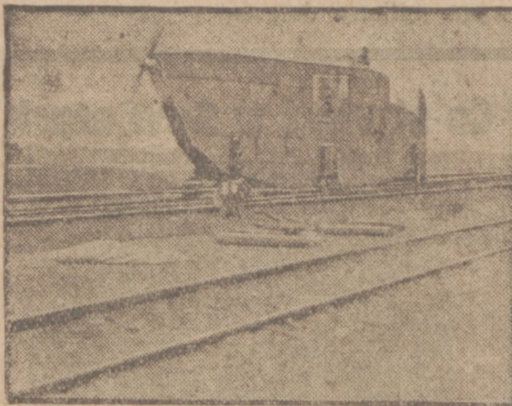
Podobnie jak nasi rolnicy obchodza żniwne również włościanie, uprawiający wino. Rycina nasza jest zdjęciem fotograficznem tegorocznego obchodu i święcenia **żniwnego winnego w Neunburgu nad Renem.** W pochodzie na cecie którego wieziono olbrzymią beczę winną, umajoną wieńcami i kwieciem, brało udział 1500 uczestników i uczestniczek. Takiesame obchody żniwnego winiarzy odbywają się w południowej Francji, południowej Szwajcarji, Nadrenji, we Włoszech, Węgrzech wogóle wszędzie, gdzie wino uprawiają.

Budowa największej zapory wodnej w Europie.



W dorzeczu rzeki Sali, dopływu Łaby, w prowincji saskiej, budują zaporę, celem dostarczenia Łabie wód do należytego spławu, a całej prowincji saskiej siły elekrycznej tak świetlnej jak i motorowej.
Rycina nasza przedstawia most, wiodący ponad zaporą.

Nowy wynalazek komunikacyjny



Niemieckie koleje czynią na linji pod Grossburgwedel w Hannowerskiem próby z nowym **motorowym wozem kolejowym, zaopatrzonym w propeler i motory opalane ropą ziemną** (surową naftą). Szczegóły prób nowego wynalazku są na razie trzymane w ścisłej tajemnicy przed publicznością. O ile wynalazek okaże się praktycznym, to jak przepowiadają fachowcy sprowadzi on przewrót w całem kolejnictwie.

Katastrofa rodzinna następcy tronu rumuńskiego.



Pani **Lambrino** pierwsza żona rumuńskiego następcy tronu **księcia Karola** i ich syn **Mircea.**

Nieraz już może niejeden z czytelników wyczytał w gazecie telegraficzną wiadomość albo może jaki krótszy artykulik o skandalu dworu rumuńskiego. Dzienniki oddane klasie uprzywilejowanej i popierające burżuazją panującą przedstawiały zazwyczaj zajścia na dworze rumuńskim w sposób ubliżający godności i ważności pierwszego małżeństwa księcia Karola z panią Lambrino. Tymczasem nagie fakta mówią wręcz coś przeciwnego.

Książę Karol poznał podczas wojny panią Lambrino. Niewiasta mu się spodobała, pokochali się i pobrali się ślubem ważnym. W oczach dworu **rumuńskiego** i przesądów kasty panującej było to małżeństwo morganatyczne (to jest — małżeństwo zawarte z osobą niższego pochodzenia, małżeństwo z lewej ręki, nie dające żonie i dzieciom prawa do tytułu, nazwiska i majątku męża), małżeństwo, którego ważność można każdej chwili zakwestjonować i dające księciu prawo swą pierwszą żonę porzucić i wejść legalnie wobec prawa i świata w powtórne związki małżeńskie z księżniczką rodem sobie równą. I nie oparł się książę Karol rumuński podjazdom i atakom na swoje szczęście rodzinne. Pani Lambrino dostała odprawę, a książę Karol poślubił księżniczkę grecką. Miał zatem dwie żony prawnie sobie zaślubione. Z pierwszą miał syna **Mircea**, z drugą syna Michała. Mircea nie ma prawa ani do nazwiska ojca, Michał ma prawo do tronu rumuńskiego. Narazie kasta dworska w Rumunji zatriumfowała. Atoli wnet się karta przeobraziła. Księciu Karolowi, następcy tronu, sprzykrzyła się jego druga żona, księżniczka grecka. Zrzekł się tronu, swej drugiej żony i syna następcy tronu Michała i wyjechał ze swą pierwszą żoną panią Lambrino i synem swoim Mirceą do Paryża, żyjąc tamże jako prywatny szlachcic rumuński. Gdy atoli stary król rumuński umarł, zaczęła kasta dworska czynić zabiegi, by ks. Karola poróżnić z jego pierwszą żoną panią Lambrino i skłonić go do powrotu do kraju. Dotąd opierał się ks. Karol męsko wszelkim zabiegom, ale pokusa władzy, panowania i królewskiego dostatku okazały się silniejsze, niż więzy krwi. Książę Karol skłania się do ostatecznego zerwania z swą pierwszą żoną i do powrotu do Rumunji. Pani Zizi Lambrino wniosła do trybunału paryskiego przeciwko swemu prawowitemu mężowi księciu Karolowi rumuńskiemu skargę o 10 miljonów franków w złocie jako odczepne a dla syna swego o przyznanie mu nazwiska ojca „Hohenzolern'a“ i wszelkich praw.

Uwaga: W Rumunji panuje ród Hohenzollernów.

Ameryka walczy z pijaństwem.



... mimoto szmugiel alkoholowy kwitnie w najlepsze.
Rycina nasza przedstawia pochwycony statek przemytniczy z ładunkiem różnych wódek i spirytusów wartości 30 000 dolarów. W ostatnich dniach pisały gazety amerykańskie, że policja prohibicyjna Stanów Zjednoczonych wykryła w New-Yersey pod Nowym Jorkiem osiedle wielce rozgałęzionej bandy szmuglerskiej, operującej parostatkami, samolotami, autobusami. W związku z przemytnikami pracowali niektórzy urzędnicy celni i policyjni. Banda zarabiała na szmuglu alkoholowym miljony dolarów.

Ucieczka niem. adwokata i notarjusza-oszusta defraudanta.



dr. Siegiried Aron,

znany w Berlinie obrońca w sprawach karnych i notarjusz zdefraudował okrągłe 2 miljony marek i razem z żoną czmychnął zagranicę.

Japońska rekordzistka.



Panna Hitomis

Przy niemiecko-japońskich zawodach sportowych w Keijo (Korea) odniosła panna Hitomis sukcesy światowych rekordów, a mianowicie: **Bieg 100 m. 12 sekund; bieg 200 m. 24,9 sekund; skok w dal 6,075 m.** (dotychczasowy rekord światowy 5,98 m)

Co słychać w Sowietach?



Stalin,

możnowładca w Rosji sowieckiej, zagarnął z czasem całą władzę wykonawczą w komisarjacie rad ludowych. Niewygodnych opozycjonistów: Trockiego, Zinowiewa, Radka i innych zesłał na wygnanie na Sybir. Tensam los spotkał byłego ambasadora w Paryżu Rakowskiego, zesłanego do słynnej katorgi rosyjskiej w Barnaul 300 km. od Tomska.



Rakowski.

Stalin rozchorował się niebezpiecznie, postradał rozum, cierpi na pomieszanie zmysłów i leży w sanatorjum Górki pod Moskwą, w tej samej lecznicy, w której zmarł Lenin. — Krążą pogłoski, że Stalin został zatruty.

Przy żniwach.

Ekonom: — Popatrzcie Wojciechu, oto Bartek dwa razy tyle uorał, co wy i nie wstyd was.

Wojciech: — Nic a nic panie ekonomie, bo ja temu nie winien. Raz po raz upominałem przecie Bartka, coby się tak nie spieszył, a on nie chciał słuchać.

Wybory uzupełniające do senatu francuskiego,



Doumer,
prezydent francuskiego senatu.

W niedzielę odbyły się we Francji wybory do Senatu. Senat francuski pochodzi, jak wiadomo, nie z ogólnego głosowania, lecz wybierany jest przez specjalne kollegja departamentowe w skład których wchodzą deputowani odnośnych okręgów, członkowie rad gminnych i kantonalnych oraz t. zw. wyborcy senatorów, których dobierają przedstawicielstwa gminne. Ze składu ciał, którym przysługuje prawo wyboru senatorów, wynika, że kampanja wyborcza nie obejmuje szerokich mas, lecz odbywa się w zamkniętem kole uprawnionych do wyborów. Warto przypomnieć, że Francja nie wybiera całego senatu naraz, lecz co 3 lata jedną trzecią. Wynika z tego, że mandat senacki jest dziewięcioletni. Trzecie części senatu oznaczone są literami A, B i C.

W roku bieżącym wybierało grupę A. 30 departamentów, do których włączone są według kolejności, alfabetycznej departamenty od Ain do Gard. Prócz tego w wyborach uczestniczą kolonje: Algier, Gwadelupa i Reunion. Wobec tego, że opróżniły się dwa miejsca w senacie z powodu śmierci, odbyły się wybory uzupełniające na te dwa miejsca, wobec czego wybierano ogółem 98 senatorów, gdy senat liczy 314 członków. Warunkiem biernego prawa wyborczego jest 40-ty rok życia. Wśród ubiegających się o odnowienie swego mandatu byli m. in. prezydent senatu Doumer i minister skarbu Cheron i zostali wybrani.



Dowgalewski
ambasador sowiecki w Paryżu.

Henderson
angielski minister spraw zagranicznych.

Nawiązują i cementują popękaną zgodę.

Wiadomo, że poprzedni angielski rząd konserwatywny zerwał stosunki dyplomatyczne z Sowietami rosyjskimi. Rząd robotniczy Macdonalda nawiązuje zerwane nici, boć przecież na zerwaniu stosunków handlowych, gospodarczych i politycznych przemysł i handel angielski tracą a nie wolno zapominać, że **Anglicy to kupcy,** robiący dla interesu i wojnę i pokój.

Rewolucja w Chinach.



Generał Feng w niewoli.

Generał Feng, którego nazwisko nie schodzi z łamów gazet chińskich i europejskich wywołał powstanie Chin północnych z Pekinem przeciwko Chinom południowym z Nankinem. Rząd nankiński dąży do zjednoczenia całych Chin. Na czele rządu południowo-chińskiego stoi Cziang-Kai-Szek, któremu się udało wojska rozciągnąć na Chiny Północne i Pekin. Atoli generał **Feng,** mając pod swymi rozkazami dobrze uzbrojoną armją, wypowiedział rządowi nankińskiemu posłuszeństwo i obwołał się rządcą całych Chin Północnych z dawną stolicą w Pekinie. Atoli noga powinęła się Fengowi. Gubernator prowincji Shansi, jenerał Yen, zwabił podstępem Fenga w zasadzkę i wziął go do niewoli. Nie wiadomo, jaki los Fenga czeka? Będzie wydany Czciang-Kai-Szekowi to dni jego policzone. A może podzieli się z Yenem Chinami Północnemi. Któż dzisiaj może przyszłość Chin przewidzieć? Kraj olbrzymi, ludności przeszło 400 miljonów. W Mandżurji sprawuje rządy syn Czang-tso-lina; w Południowych Chinach Czang-Kai-Szek w Nankinie; w Północnych Chinach Feng i Yen w Pekinie.

Pierwszy poseł irlandzki w Berlinie.



Prof. dr. Binchy,

został zamianowany posłem, przedstawicielem Irlandji przy rządzie niemieckim w Berlinie. Irlandję zastępował dotąd ambasador angielski. Profesor dr. Binchy jest zatem pierwszym posłem irlandzkim w Berlinie.

Przewrót w Afganistanie.



Nadir-Chan.
Nowoobrany padyszach Afganistanu, Nadir Chan, pochodzi z tego samego rodu Barakzaj, plemienia Durrani, co i były król Amanullah i jest z nim blisko spokrewniony.



Habibullah, uzurpator bandyta, herszt rozbójników, został pobity i w niewolę wzięty i w klatce przewieziony do Kabulu, gdzie stanie przed sądem.

Amanulah z swą żoną piękną Saraja, król wygnaniec, bliski krewny Nadir-Chana.

Jakie będą rządy Nadir-Chana?

Nadir Chan wsławił się w 1919 r., podczas wojny o niepodległość Afganistanu, gdy, będąc młodym jeszcze jenerałem i stojąc na czele wojsk afgańskich, wtargnął na terytorjum Indji Brytyjskich. Po tej wojnie, która pozwoliła Afganistanowi uzyskać niezależność, Nadir Chan był ministrem spraw wojskowych. W latach 1924-26 zajmował stanowisko posła afgańskiego w Paryżu, poczem podał się do dymisji ze względu na rozbieżność poglądów w polityce zagranicznej z królem Amanullahem i osiedlił się we Francji. Uważał bowiem rusofilską politykę Amanulla za błędną i nawoływał rząd kabulski do zbliżenia się z Anglją, wierząc, że po uznaniu przez rząd londyński niepodległości Afganistanu, nie istnieje już żadna obawa co do szczerości polityki brytyjskiej w stosunku do Afganistanu. Okoliczność ta wskazuje, że nowy padyszach będzie dążył do zacieśnienia przyjaźni z Angją.

Nadir Chan odznacza się poglądami demokratycznemi i postępowemi. Jest jednak w daleko większym stopniu umiarkowanym w kwestji modernizacji Afganistanu, aniżeli Amanullah. Te właśnie cechy jego charakteru i umysłu, oraz jego szeroka popularność wśród narodu, pozwoliły Nadir Chanowi odnieść zwycięstwo nad uzurpatorem władzy królewskiej Sakao Baca (Habibullahem) i zająć samemu tron. Zwycięstwo Nadir Chana i jego zwolenników stanowi jednocześnie zwycięstwo czynników postępowych w Afganistanie nad duchowieństwem i kołami zachowawczemi.

Obranie Nadir Chana na padyszacha przez Dżirgę, to znaczy przez zgromadzenie przywódców plemion i najwybitniejszych przedstawicieli narodu, zapowiada koniec wojny domowej w Afganistanie.

Nadir Chan korzysta również z sympatji muzułmanów indyjskich, którzy popierali go materjalnie i moralnie podczas jego walki z Habibullahem.

„Złote święto światła“ w Ameryce.





Tomasz Alwa Edison.

21 b. m. obchodził Tomasz Alva Edison, znakomity wynalazca amerykański 50-tą rocznicę swojego najwspanialszego wynalazku: — **lampki elektrycznej.** Stany Zjednoczone uczciły go w niezwykły, prawdziwie amerykański sposób: oto w oznaczonej godzinie na chwilkę zagasły wszystkie światła elektryczne w Stanach, aby zademonstrować genjalność i ważność wynalazku edisonowskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych wydał ku uczczeniu wielkiego człowieka znaczek pocztowy, którego podobizne widzimy na powyższej rycinie.

W tymże samym uroczystym dniu przyjął wielki wynalazca w swem laboratorjum dziennikarzy największych pism amerykańskich. Sędziwy wynalazca jest od pewnego czasu głuchy, dlatego pytania trzeba mu przedkładać na piśmie.

Swego czasu określił Edison genjalność jako sumę jednego procentu inspiracji i 99 proc. transpiracji czyli potu. W związku z tem zdaniem oświadczył obecnie Edison:

„Przy twierdzeniu tem obstaje bardziej niż kiedykolwiek. Wszystkie moje wynalazki dowodzą słuszność tego ujęcia, przedewszystkiem zaś wynalazek żarówki elektrycznej. Przedemną przecież wielu innych, może z większą wiedzą niż moja, usiłowało rozwiązać to zadanie. Próby ich zawiodły, wszakże nie dlatego, by brak im było inspiracji. Czego im brakowało, to wytrwałości i pilności. Bez pilności mojej i mego asystenta Bachelor'a, nie doszłoby do tego wynalazku. Szukaliśmy wtedy z zapałem takiego tworu w świecie roślinnym, któryby składał się z podłużnych włókien i przeprowadzał elektryczność wszędzie równomiernie. Wypróbowaliśmy wszystko, co w jakikolwiek sposób było osiągalne. Setka prób zawiodła, ale nie straciliśmy cierpliwości. W końcu Bachelor'owi udało się sporządzić potrzebne włókno węglowe. Po czterech dniach prób zdołano zapalić to włókno w pierwszej żarówce elektrycznej. Ale to był ledwo początek. Teraz dopiero rozpoczęła się właściwa praca: na węgiel spalaliśmy najrozmaitsze substancje, kawałki drzewa, słomę, aż wreszcie włókno bambusu, jakie wyciąłem z japońskiego wachlarza pewnej damy, okazało się właściwym materjałem. Z tego krótkiego przedstawienia widzicie panowie, że i w tym sukcesie, pilność i wytrwałość miały o wiele znaczniejszy udział, niż bystrość i genialność.

W odpowiedzi na następne pytanie oświadczył Edison, że nie myśli o tem, by przejść w stan odpoczynku. Wyszukał sobie wprawdzie młodego „następcę tronu“, którego kształci w szkole technicznej, ale berła nie myśli mu oddać wcześniej jak za 17 lat.

Edison posiadą bowiem wewnętrzne przeświadczenie, że setną rocznicę swych urodzin będzie obchodził jeszcze w laboratorjum. Jak wiadomo, wynalazca ma obecnie 83 lata.

Najlepszym wydług niego eliksirem życiowym jest praca i umiarkowanie wszelkiego rodzaju używania. Już na długo przed wprowadzeniem w Ameryce prohibicji był Edison wrogiem napojów spirytusowych i nie pił nigdy wina, piwa, albo wódki.

Wynalazca jest poza tem gorliwym zwolennikiem kina, do którego uczęszcza conajmniej raz w tygodniu.



Dr. Wasyly Radosławów,
były prezydent ministrów bułgarskich, przeciwnik polityki rosyjsko-carskiej a zwolennik polityki niemiecko-cesarskiej zmarł w 72 roku życia w berlińskim szpitalu „Charite“. Gdy wojna światowa wybuchła i rozgorzała na wszystkich frontach Radosławów popchnął Bułgarją na stronę Niemiec i Austrji. To też po załamaniu się frontu państw środkowo-europejskich i po przegranej dla nich wojny musiał uchodzić z Bułgarji. Stawiony w roku 1923 przed Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości został zaocznie skazany na śmierć. I dopiero w roku bieżącym parlament bułgarski ułaskawił go... niestety zapóźno... do Ojczyzny już nie wrócił... legł na obcej ziemi... omylił się w rachubach jak tylu innych... bez wątpienia działał w najlepszej wierze... by Bułgarji było jak najlepiej.

Żywy wodotrysk.

W pewnym berlińskim lokalu pokazuje się fakir indyjski, mający dłonie obu rąk oraz stopy obu nóg przedziurawione, z których tryska nieustannie przez 12 godzin z rzędu zdrój prawdziwej wody. Podczas całego widowiska siedzi fakir niby figura marmurowa.



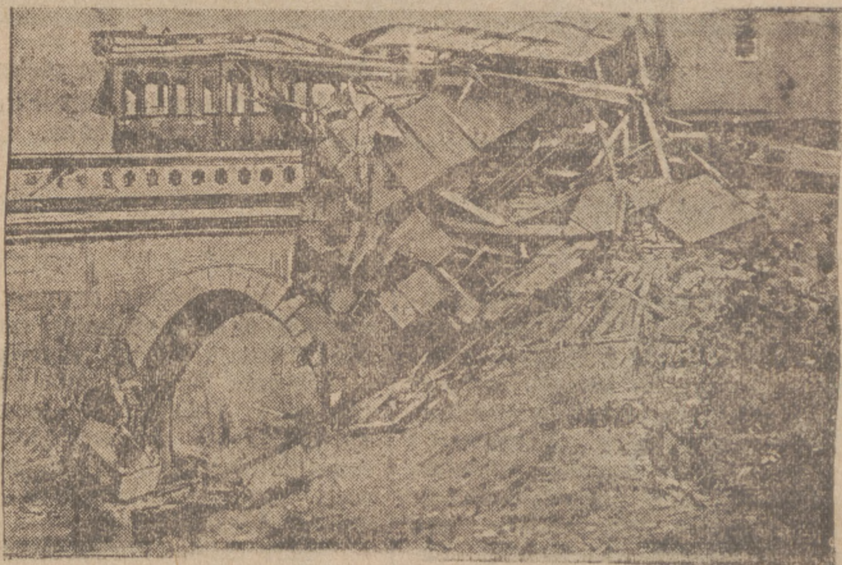
Ten, który posiadał największy zbiór zegarków.



Karol Marfels,

zmarł w tych dniach w 74 roku życia. Marfels z zawodu zegarmistrz, zebrał w ciągu 30 lat jedyną w swoim rodzaju kolekcję historycznych, starodawnych i drogocennych zegarów. Zbiór ten swój sprzedał za gruby pieniądz w roku 1908 amerykańskiemu miljarderowi John Pierpont Morganowi. Po tej szczęśliwej i zyskownej transakcji zabrał się ponownie do pracy skupywania i gromadzenia rzadkich czasomierzów i pozostawił za te 20 lat pilnej pracy wcale pokaźny zbiór.

Katastrofy kolejowe.



Nieszczęście kolejowe w Polsce.

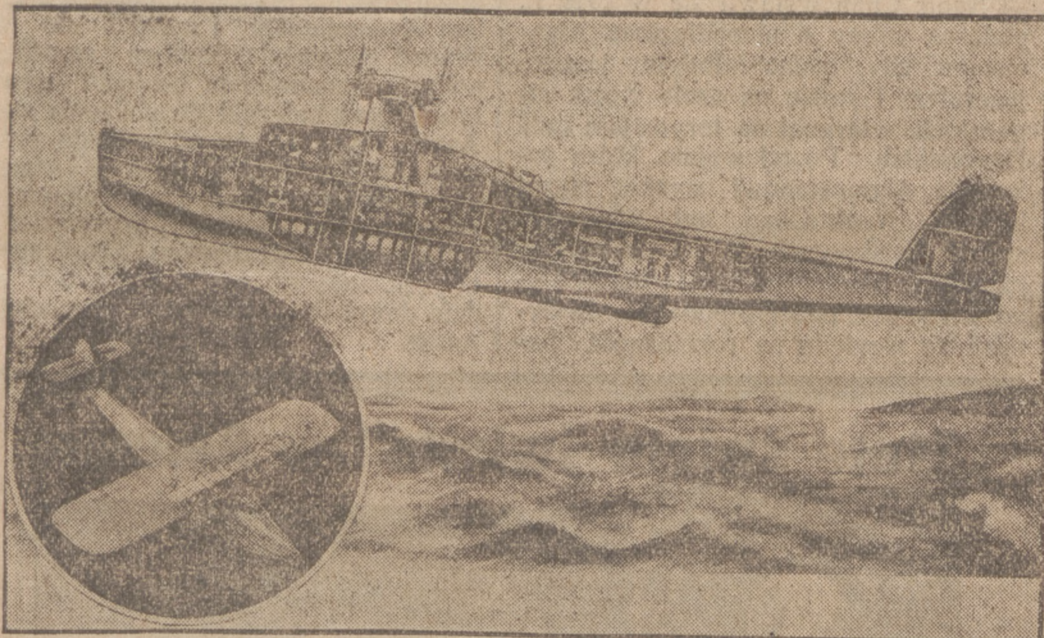
Pod Dęblinem zderzyły się dwa pociągi, przyczem zostało kilka osób zabitych a przeszło 70 ciężko rannych.



Nieszczęście kolejowe w Anglji.

Na linji Londyn—Cambridge, niedaleko stacji Tottenham najechały na siebie dwa pociągi wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy, wskutek czego kilkudziesięciu pasażerów odniosło ciężkie rany.

Olbrzym samolot.



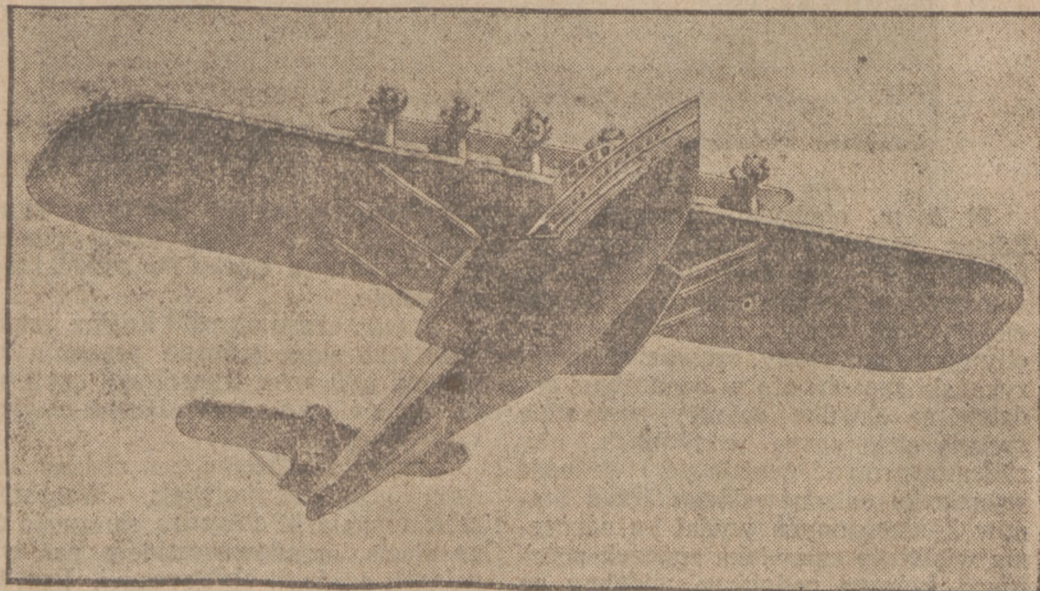
Do X przewozi 160 osób.

Na powyższej rycinie widzimy dwa obrazki: górny przedstawiający Do. X w przekroju z jego wewnętrznem urządzeniem i kabinami pasażerskimi — dolny w kolisku Do. X w czasie lotu nocnego a obok jezioro bodeńskie.

Wyrób dywanów w Persji.



Do X gotuje się do lotu pozaoceanicznego.



Olbrzym-samolot Do X.

Jeden z lotów próbnych, jakie podejmuje Do X przed odlotem do Ameryki Południowej.